

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 15, 1 Samuela 26-28

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm i jego nauczanie na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 15 z 1 Księgi Samuela 26-28. David ponownie oszczędza Saula, rozdział 26. David ponownie ucieka do Gat, rozdział 27 i Seans w Ein Dor, Złe wieści zza grobu, rozdział 28.

Podczas naszej następnej lekcji przyjrzymy się 1 Księdze Samuela, rozdziałom od 6 do 28. Przyjrzymy się tylko temu, co widzieliśmy w rozdziałach 24 i 25. Saul oczywiście goni Dawida po całej pustyni. Chce go zabić i pozbyć się tego, który według niego ma zostać jego następcą.

W rozdziale 24 sprawy nieco się komplikują. Dzięki opatrności Bożej Saul udaje się do jaskini, aby się ulżyć. Tak się składa, że Dawid i jego ludzie byli w tej jaskini.

Ludzie Dawida mówią do Dawida: to twoja szansa na pozbycie się wroga. Ale David nie chce tego zrobić. Mówi, że nie podniosę ręki na pomazańca Pańskiego.

Dawid podkrada się i odcina róg szaty Saula. Kiedy Saul opuszcza jaskinię, wychodzi Dawid, konfrontuje się z nim i mówi: Miałem okazję cię zabić, ale tego nie zrobiłem. Aby udowodnić, że miałem taką możliwość, oto róg twojej szaty.

I Saul zdaje sobie sprawę, że Dawid nie jest jego wrogiem. Dawid twierdzi, że jest niewinny i nie ma zamiaru zabijać Saula. Gdyby chciał go zabić, mógłby to zrobić w jaskini.

Saul przyznaje się do tego, a Saul wyznaje, że postąpił źle. Dawid ma rację, myli się. Saul mówi także o tym, że Dawid pewnego dnia zostanie królem.

Tak więc w przeprosinach za Dawida obrona Dawida, którą autor rozwija w Księdze 1 Samuela, jest dowodem A. Saul z własnych ust wyznaje, że Dawid jest tym, którego Bóg wybrał na króla, że jest winny tego, że próbował zabić Dawida, a Dawid jest niewinny. Idą własnymi drogami. W rozdziale 25 David spotyka faceta o imieniu Naval, głupiego człowieka, ale ma bardzo mądrą żonę, Abigail.

Dawid złości się na Nabala, ponieważ Dawid i jego ludzie chronili pasterzy i trzody Nabala, ale Nabal nie docenia tego i obraża Dawida. A David jest gotowy zabić Marynarkę i każdego mężczyznę w jego domu. Byłoby to niewłaściwe, byłoby to morderstwem ze strony Dawida.

Abigail, mądra żona Nabala, przychodzi do Dawida i zasadniczo odradza mu ten pochopny, morderczy czyn. David uznaje, że jest ona agentką Pana i przyznaje, że się mylił, po czym wycofuje się ze swojego deklarowanego zamiaru zabicia Nabala i jego rodziny. I tutaj widzimy, że Dawid słucha głosu mądrości.

Jednak w obu fragmentach pojawia się ważny temat, stwierdzony przez Dawida w rozdziale 24, że zemstę zostawiamy Panu. Pan się tym zajmie. Więc to jest tło.

W rozdziale 26 przeczytamy o incydencie bardzo podobnym do tego, co wydarzyło się w rozdziale 24. Właściwie zatytułowałem rozdział 26: David oszczędza życie Saula na nowo. Jeśli pamiętacie, zatytułowaliśmy 1 Samuela 24: Dawid oszczędza życie Saula.

Teraz, w wieku 26 lat, zrobi to ponownie. Będzie miał kolejną okazję do zabicia Saula, ale tego nie robi. Tak więc, jeśli 1 Samuela 24 był dowodem A w obronie integralności Dawida, to 1 Samuela 26 byłby dowodem B, jak sądzę.

Ale oba pokazują, że Dawid nie ma zamiaru zabijać Saula. Nie jest wrogiem Saula, chociaż Saul tak go postrzega. Niektórzy uczeni, niektórzy uczeni krytyczni, jak mają do tego skłonność, po prostu nie mogą uwierzyć, że coś takiego mogło wydarzyć się dwa razy.

Zatem, będą argumentować, był tylko jeden przypadek, w którym Dawid oszczędził życie Saula. Mamy po prostu dwie różne wersje tego, dwie tradycje tego. Cóż, tak naprawdę życie jest pełne momentów *deja vu*.

Takie rzeczy czasem się powtarzają. Te historie są pod pewnymi względami podobne, ale są bardzo, bardzo różne. W 1 Samuela 24 Opatrzność Boża stwarza okazję.

Tak się złożyło, że Saul wszedł do tej jaskini, w której przebywa Dawid i jego ludzie. W 1 Samuela 26 Dawid zainicjuje kontakt. Jeśli więc przeczytasz te historie obok siebie, w rzeczywistości są one nieco inne.

Mamy więc dwa różne zdarzenia. Być może myślisz, że tak, ale Saul wypowiadał się bardzo pozytywnie o Dawidzie w 1 Samuela 24. W rzeczywistości nie ścigałby ponownie Dawida, prawda po tym wszystkim, co powiedział w rozdziale 24? O tak, zrobiłby to.

Saul jest w tym momencie bardzo nieprzewidywalny. Pamiętajcie, że dręczy go zły duch, wzloty i upadki, i nie można na nim polegać. I oczywiście na tym polega geniusz prezentacji.

Saul został wyraźnie odrzucony przez Boga. Świadczy o tym jego zachowanie. I tak 1 Samuela 26 stanowi ważny punkt w obronie Dawida przez autora, obok 1 Samuela 24.

W 1 Samuela 26 czytamy, że Zyficy udali się do Saula do Gibe'a. Pamiętajcie, że już wcześniej donosili o Davidzie. I rzekli: Czyż Dawid nie ukrywa się na wzgórzu Chachila, naprzeciw Jezimona? I tak Saul zszedł na pustynię Zif.

Ma ze sobą całą armię. Rozbija obóz. Jest jasne, że Saul zmienił tonację od rozdziału 24.

Gdy Saul dowiedział się, że Dawid jest w pobliżu, ponownie go ścigał. W tej chwili nie można ufać Saulowi. Czytamy w wersecie 5 rozdziału 26, po czym Dawid wyruszył i udał się na miejsce, gdzie Saul rozbił obóz.

Tym razem nie ma jaskini. David robi to celowo. To nie tylko przypadek.

Dawid celowo szuka Saula. I widział, gdzie leżał Saul i Abner, syn Nera, dowódca wojska. Saul leżał w obozie, a wokół niego obozowało wojsko, tak jak można się było spodziewać.

Można by się spodziewać, że król będzie w głębi kraju, pośrodku, z armią wokół niego. Zatem jest tam względne bezpieczeństwo. Wtedy Dawid zapytał Ahimelecha Chetytę i Abiszaja, syna Serui.

Zeruja jest siostrą Dawida i bratem Joaba. Zatem Abiszaj jest bratankiem Dawida, razem z Joabem. Kto pójdzie ze mną do obozu do Saula? Zatem Dawid wkroczy do obozu Saula.

Pójdę z tobą, powiedział Abishai. Zatem Dawid i Abiszaj poszli nocą do wojska. Najwyraźniej więc wartownicy nikt nie widział Dawida.

Wjechał prosto do obozu Saula. I był Saul, który spał w obozie, z włócznią wbitą w ziemię niedaleko głowy. Już wcześniej komentowaliśmy tę włócznię.

Kiedy ta włócznia się pojawia, przypomina nam o pewnych rzeczach. Przypomina o wrogości Saula wobec Dawida i jego morderczych zamiarach. Dwukrotnie rzucił włócznią w Dawida, lecz chybił.

Któregoś razu rzucił nim także we własnego syna Jonathana. Zatem ta włócznia, sam obraz tej włóczni, przypominałby Dawidowi, że ten człowiek jest twoim wrogiem. Próbuje cię zabić.

To także szansa, bo tam jest broń, której można użyć. I utknął w ziemi w pobliżu głowy Saula. Abner i żołnierze leżeli wokół niego.

Abiszaj powiedział do Dawida: „Pamiętaj, że w jaskini powiedzieli mu ludzie Dawida, że to twoja szansa”. Musisz usunąć Saula ze zdjęcia. I Dawid powiedział, że nie podniosę ręki na pomazańca Pańskiego.

To prawie tak, jakby obecny tutaj Abiszaj, zdając sobie sprawę, że Dawid nie chce zabić Saula, powiedział: „No dobrze, zrobię to za ciebie”. Dzisiaj Bóg wydał twój wroga w twoje ręce. Abisai myśli w ten sposób.

Bóg pozwolił nam tu wejść niezauważeni. Jest włócznia. Jest Saul.

Bóg musi dać nam taką możliwość. Czasami łatwo jest interpretować wydarzenia w kategoriach woli Bożej. I możesz się mylić.

Możesz się mylić. Może się wydawać, że Bóg kieruje czymś w określonym kierunku, ale tak naprawdę nie wiesz. I tutaj Abishai się myli.

Dzisiaj Bóg wydał twój wroga w twoje ręce. Może to prawda, ale to nie znaczy, że David ma go zabić. A teraz pozwól mi przygwoździć go do ziemi jednym pchnięciem włóczni.

Nie uderzę go dwa razy. Abishai mówi, że wystarczy jedno pchnięcie. Ale Dawid powiedział do Abiszaja: nie zabijaj go.

Któż może położyć rękę na pomazańcu Pańskim i pozostać bez winy? Na życie Pana Dawid składa przysięgę. Powiedział, że sam Pan go uderzy. Widzimy więc tutaj filozofię Dawida.

Tak, może Pan wydał Saula w jego ręce, ale nie po to, aby go zabić, ale po prostu, aby dać Dawidowi kolejną okazję do wykazania swojej niewinności przed Saulem. Zatem postawa Dawida jest taka, że może sam Pan go uderzy, albo nadejdzie jego czas i on umrze, albo wyruszy do bitwy i zginie. Zatem Dawid wyobraża sobie różne sposoby, w jakie Pan może zdjąć Saula z pola gry.

Pan może go po prostu uderzyć, podobnie jak zrobił to w przypadku Nabala, a może nadejdzie jego czas. Każdy w końcu się zestarzeje i umrze, a może pójdzie do bitwy i zginie, i oczywiście to trzecia sytuacja, która faktycznie się wydarzy. Ale nie daj Pan, abym podniósł rękę na pomazańca Pańskiego.

Teraz weź włócznię i dzbanek na wodę, które są blisko jego głowy i chodźmy. Tak jak poprzednio, kiedy Dawid odciął niewielką część szaty Saula, aby udowodnić Saulowi, że miał taką możliwość, tutaj użyje włóczni i dzbana na wodę w tym samym celu.

Dawid wziął więc włócznię i dzbanek na wodę znajdujący się niedaleko głowy Saula i odszedł.

Nikt tego nie widział, nie wiedział i nikt się nie obudził. Wszyscy spali. Być może zastanawialiście się przez cały czas, jak to się stało, że mogli tu wtargnąć i nie zostać usłyszonymi, nie zostać wykrytymi i nikt nic nie zrobił? Cóż, dowiadujemy się tutaj, że Pan rzeczywiście jest w tym obecny.

Jest w tym wszystkim z Dawidem. Nie dlatego, że chce, aby Dawid zabił Saula, ale dlatego, że chce, aby Dawid miał kolejną okazję do udowodnienia swojej niewinności. Ponieważ Pan pogrążył ich w głębokim śnie.

Tak więc Pan właśnie posypał swoim pyłem całą armię Saula i spali. A potem David upewni się, że znajdzie się na bezpieczną odległość. Kiedy masz do czynienia z kimś takim jak Saul, musisz zachować ostrożność.

A potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stoi na szczycie wzgórza, a między nim a wojskiem Saula jest szeroka przestrzeń, i woła do wojska i do Abnera, syna Naira. David zamierza tutaj trochę pogadać o śmieciach. Zamierza wrzucić to Abnerowi, bo Abner jest dowódcą armii.

Ostatecznie Abner jest odpowiedzialny za ochronę swego pana Saula. A zatem – woła Dawid – nie odpowiesz mi, Abnerze? I Abner odpowiedział: Kim jesteś ty, który wzywasz króla? A David powiedział: jesteś mężczyzną, prawda? A kto jest taki jak ty w Izraelu? Dlaczego nie strzegłeś swego Pana, Króla? Ktoś przyszedł, aby zniszczyć waszego Pana, Króla. To, co zrobiłeś, nie jest dobre.

Na życie Pana, ty i twoi ludzie musicie umrzeć, ponieważ nie chroniliście swego pana, pomazańca Pańskiego. Rozejrzyj się wokół, gdzie jest włócznia i dzban króla, które były blisko jego głowy? Więc David w pewnym sensie to tutaj wciiera. I Saul rozpoznaje głos Dawida.

I tak jak poprzednio, ponownie istnieją podobieństwa między rozdziałem 24 i rozdziałem 26, ale w życiu zdarzają się takie momenty. Wiele razy przypomiiałem sobie coś, co wydarzyło się w moim doświadczeniu w przeszłości. I był jeszcze jeden przypadek podobny do tego.

I zdałem sobie sprawę, że kiedy zaczynam opowiadać tę historię i splatać ze sobą szczegóły, łączę te dwie historie. Właściwie były dwa wydarzenia i łączę je tak, jakby były jednym. Tutaj to samo, podobieństwa, ale pewne wyraźne różnice.

I Saul pyta: Czy to twój głos? Dawid, mój synu. To nie jest syn Jessego, to David, znowu mój syn. Mówi więc w bardziej ujmujący sposób, tak jak to zrobił w rozdziale 24.

A Dawid odpowiada. I jeszcze raz słowa Dawida będą odzwierciedlać jego postawę wobec Saula, jego pokorę i uznanie, że Saul rzeczywiście jest jego Panem. A on odpowiada: Tak, to jest mój Pan, król.

I dodał: Dlaczego mój Pan ściga swego sługę? Zatem argument bardzo podobny do tego, który przedstawił wcześniej. Co ja zrobiłem? A jakie zło jestem winny? Niech teraz mój Pan, król, wysłucha słów swego sługi. Jeżeli Pan pobudził was przeciwko mnie, niech przyjmie ofiarę.

Jeśli jednak ludzie to uczynili, niech będą przeklęci przed Panem. Wypędzili mnie dzisiaj z mojego udziału w dziedzictwie Pańskim i powiedzieli: Idź, słuź innym bogom. Nie pozwólcie teraz, aby moja krew spadła na ziemię z dala od obecności Pana.

Król Izraela wyszedł szukać pcheł, tak jak poluje się w górach na kuropatwę. David mówi o sobie w poniżający sposób. Kim jestem? Nie jestem dla ciebie zagrożeniem.

Ale tutaj David jest interesujący. Oferuje dwie możliwości wyjaśnienia, dlaczego Saul upiera się przy tym. Po pierwsze, Pan podjudził Saula przeciwko Dawidowi, co może wydawać się nieco dziwne. Pan jest wyraźnie po stronie Dawida.

Dlaczego miałby namawiać Saula, aby próbował zabić Dawida? Czy Pan jest skonfliktowany? Nie. Myślę, że Dawid ma tutaj na myśli tego złego ducha. Pamiętajcie, dlaczego David został zatrudniony po raz pierwszy? Już w 1 Księdze Samuela 16 ten zły duch od Pana dręczył Saula.

I zabrali na pokład Dawida, żeby udawać kłamcę i uspokoić Saula. Zatem Dawid wie, że Pan dręczył Saula i dlatego mówi: „Wiesz, jeśli to Pan jest tym, który podburza cię przeciwko mnie w jakimkolwiek celu, a myślę, że Pan, rozmawialiśmy o tym już wcześniej, Pan robi to, aby pokazać, że Saul nie jest wybrańcem. A jeśli tak się stanie, niech Pan przyjmie od ciebie ofiarę.

Musisz coś zrobić. Musisz pokutować i przyjść do Pana z ofiarą, a On może ją od ciebie przyjąć. Jeśli to ludzie zachęcają cię do tego, niech będą przeklęci.

Ponieważ w istocie ich działanie polega na tym, że oddalają mnie od mojego udziału w dziedzictwie Pana. Próbują mnie wypędzić z kraju. A kiedy opuszczę tę ziemię, w sposób, w jaki myślą w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu, w tych różnych krajach istnieją bóstwa patronackie.

To tak, jakby próbowali mnie wypędzić z ziemi Pańskiej do obcego kraju, gdzie muszę służyć innym bogom. Dawid nie sugeruje, że by to zrobił, i nie zrobił tego, kiedy udał się na terytorium Filistynów czy gdziekolwiek indziej, ale mówi, że w zasadzie do tego mnie kuszą. Można na to spojrzeć w ten sposób.

Nawet nie sędzę, żeby David był kuszony, ale jego argumentem jest to, że próbują wypędzić mnie z Izraela, żebym nie był już nawet Izraelitą. Próbują postawić mnie w sytuacji, w której muszę wyprzeć się własnego ludu i własnego Boga. To nie w porządku, mówi David.

Wtedy Saul odpowie: Zgrzeszyłem. Mówił to już wcześniej, mówi jeszcze raz: zgrzeszyłem. Wróć, Dawidzie, mój synu.

Zaprasza Davida do powrotu. Nie robił tego wcześniej. Ponieważ uznałeś dzisiaj moje życie za cenne, nie będę już próbował cię skrzywdzić.

Z pewnością zachowałem się jak głupiec i bardzo się myliłem. To jest bardzo ważne w przeprosinach Dawida i obronie Dawida. Po raz kolejny sam Saul mówi, że zgrzeszyłem, myliłem się, zachowałem się jak głupiec, próbując cię ścigać i zabić, strasznie się myliłem, jesteś niewinny, jestem winny.

Tak więc, jeśli w przyszłości Beniamici będą mieli jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, kto ma rację, a kto nie, te historie wykażą, że Dawid ma rację. Niemniej jednak w miarę rozwoju tej historii zobaczymy, że ludzie, w tym Beniaminici, nadal będą oskarżać Dawida o wykroczenie. Można więc zobaczyć, dlaczego autor to umieścił.

Właściwie to Saul był dwukrotnie świadkiem tego, że Dawid jest niewinny. Dwóch świadków, a w tym przypadku Saul, dwa różne czasy. Teraz David naprawdę, że tak powiem, udowodni swoją argumentację.

Oto włócznia króla, odpowiedział Dawid. Niech jeden z twoich młodych mężczyzn przyjdzie i go zdobędzie. Rzecz w tym, że mam twoją włócznię i mogłem cię zabić, tak jak wcześniej.

Pan nagradza każdego za jego prawość i wierność. Pan wydał was dzisiaj w moje ręce, ale ja nie podniosę ręki na pomazańca Pańskiego. Tak jak ceniłem dziś Twoje życie, tak niech Pan ceni moje życie i wybawi mnie od wszelkich kłopotów.

Dawid modli się tutaj za siebie i ma do tego prawo. Mówi, że Pan przede wszystkim zajmuje się nagradzaniem prawości i wierności. Miałem okazję cię zamordować.

Nie przyjąłem tego, bo jesteś pomazańcem Pana. Okazałem szacunek Tobie i Panu, który Cię namaścił, dlatego proszę Pana, aby mi wynagrodził. Myślę, że na to zasługuję i proszę Pana, aby docenił moje życie i wybawił mnie od wszelkich kłopotów, tak jak ja ceniłem Twoje życie i wybawiłem Ciebie.

Może się to wydawać chętniwe, może wydawać się autopromocyjne, ale Dawid ma do tego całkowicie prawo, biorąc pod uwagę, że Pan jest sprawiedliwym władcą. I

wtedy Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony, Dawidzie, mój synu. Saul to potwierdza.

Bądź błogosławiony, Dawidzie, mój synu. Dokonasz wielkich rzeczy i na pewno zatriumfujesz. Dawid nie korzysta z okazji, aby dołączyć do Saula.

Odrzuca to zaproszenie, o czym czytamy na końcu rozdziału 26, więc Dawid poszedł w swoją stronę, a Saul wrócił do domu. Jeśli więc pomyślimy o głównym temacie tego rozdziału, jest on w rzeczywistości taki sam, jak w rozdziale 24. Pan usprawiedliwia swoje wybrane sługi, gdy zwracają się do Niego o sprawiedliwość.

I tak jak poprzednio, tutaj wyłania się kilka kluczowych zasad, które mówią, że gdy wypełnienie Bożej obietnicy się opóźnia, wybrani służą Boży, w tym przypadku Dawid, muszą oprzeć się pokusie narzucania tej kwestii na siłę. Abszaj chciał, aby Dawid zabił Saula, a właściwie sam zgłosił się na ochotnika. Nie, nie, nie, nie narzucasz problemu na siłę.

Zamiast tego robisz to, co słuszne i czekasz na dobry moment Boga. I David znowu to robi. I tak jak widzieliśmy wcześniej w rozdziale 24, gdy znosimy ucisk, czekając na urzeczywistnienie się Bożej obietnicy, należy szukać u Boga usprawiedliwienia.

I tak już trzeci rozdział z rzędu Dawid zdecydował się pozostawić zemstę w rękach Boga, aby Bóg go usprawiedliwił. W rozdziale 25 dotyczącym Nabala był bardzo bliski wzięcia sprawiedliwości w swoje ręce, ale Abigail odwiodła go od tego. Słuchał głosu mądrości.

Zatem David jest na dobrej drodze. Jednak to, co dzieje się później, jest trochę zaskakujące. W rozdziale 27, który zatytułowałem, Dawid ponownie ucieka do Gat, będzie to drugi raz, kiedy Dawid zdecyduje się opuścić tę ziemię i udać się na terytorium Filistynów, i zamierza udać się do Gat.

Pamiętajcie, jak w rozdziale 21 David to zrobił. Uciekał. Saul gonił go, a on był sam.

Poszedł do księdza. Zdobył miecz Goliata i sam udał się do Gat. Musiał posłużyć się podstępem, aby wydostać się z bardzo trudnej sytuacji, w której się znalazł, opuszczając kraj i udając się do Filistynów.

Pamiętajcie, kiedy go zobaczyli, powiedzieli: „Wow, to jest król”. To jest ten, który w bitwie zabił wielu Filistynów. David zdaje sobie sprawę, że wiedzą, kim jestem.

Mam kłopoty, a on musi udawać szaleńca, żeby się z tej sytuacji wydostać. I pamiętajcie, Akisz, tamtejszy król, mówi: Mam wokół siebie wystarczająco dużo szaleńców. Nie potrzebuję jeszcze jednego.

Więc wypuszcza Davida, myśląc, że oszalał. Ale Dawid musiał użyć podstępu, aby wydostać się z bardzo trudnej sytuacji. Co dziwne, teraz znowu zamierza udać się do Gat.

Myślę, że właśnie zdecydował, że Saul jest całkowicie nieprzewidywalny. Jestem tym zmęczony. Musimy w pewnym sensie zdecydować, czy jest to pozytywna rzecz? Nie sądzę, że tak jest.

Pamiętajcie, kiedy Dawid odszedł po raz pierwszy, Pan zmusił go do powrotu. Poszedł i udał się do Moabu. I prorok mu powiedział: Twoje miejsce jest z powrotem w Judzie.

Dlatego nie postrzegam tego jako pozytywnej rzeczy. David znów znajdzie się w trudnej sytuacji i będzie musiał użyć oszustwa, aby się z niej wydostać. I nie jestem pewien, czy w tym konkretnym przypadku Pan popiera oszustwo Dawida.

Wiesz, rozmawialiśmy o tym, że czasami oszustwo jest w porządku. Trzeba bardzo uważnie przyjrzeć się każdemu kontekstowi. Czasem jest bardziej neutralnie.

Czasami nie jest w porządku. A wcześniej, kiedy Dawid opuścił tę ziemię, była ona postrzegana negatywnie. I muszę wierzyć, że tutaj autorka odebrałaby to negatywnie.

Jak zobaczymy, David rzeczywiście wpakował się w bardzo trudną sytuację. I tak Dawid znowu ucieka do Gat. W rzeczywistości jesteśmy wtajemniczeni w jego sposób myślenia.

W 1 Samuela 27:1, Dawid pomyślał, pewnego dnia zostanie zniszczony ręką Saula. Jest to niefortunne, ponieważ David otrzymał zapewnienia, że do czegoś takiego nie dojdzie. Jonatan, syn Saula, przyszedł do Dawida i powiedział: Mój ojciec nie będzie mógł cię zabić.

Twoim przeznaczeniem jest zostać królem Izraela. Będę twoim zastępcą. Przyszedł więc Jonatan, syn Saula, i dodał otuchy Dawidowi, gdy ten biegł.

Sam Saul przepowiedział w rozdziale 24, że zostaniesz królem. W rozdziale 26 powiedział: „Zatriumfujesz”. Abigail mówiła o tym, że Dawidowi w końcu będzie się powodziło.

I Pan pokona wszystkich wrogów Dawida. I tak Pan posługiwał się pojedynczymi, kluczowymi osobami, Jonathanem, Saulem i głosem mądrości, Abigail, aby zapewnić Dawidowi pomyślność. Ale czasami w życiu jesteśmy pod tak dużą presją.

Tracimy z oczu te Boże obietnice. A my po prostu jesteśmy pochłonięci przez okoliczności. I to właśnie przydarzyło się tutaj Davidowi.

Któregoś dnia zostaną zniszczona ręką Saula. Najlepsze, co mogę zrobić, to uciec do ziemi Filistynów. Nie jestem pewien, czy to prawda.

Nie jestem pewien, czy to najlepsza rzecz, jaką może zrobić. Wtedy Saul przestanie mnie szukać w całym Izraelu i wymknę się z jego rąk. Dlatego David popadł w taki sposób myślenia, że jestem panem własnego losu.

I w tym momencie naprawdę nie okazuje wiary w Pana. Dobrze wygląda na powierzchni. To bardzo praktyczny sposób rozumowania.

Ale myślę, że tak nie jest. W tym momencie Dawid chodzi dzięki widzeniu, a nie wierze. I tak bierze swoich 600 ludzi.

Innym razem był zupełnie sam. Teraz ma ze sobą małą prywatną armię. Ma się z czym targować.

Odchodzi więc i udaje się do Akisza, króla Gat. Dawid i jego ludzie osiedlili się w Gat wraz z Akiszem. I każdy człowiek ma przy sobie swoją rodzinę.

W tym momencie Dawid ma dwie żony, Achinoam i Abigail. Pamiętajcie, że Michael został oddany komuś innemu. A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł do Gat, już go nie szukał.

Zatem Dawid miał rację. Z bardzo praktycznego punktu widzenia, powiedział, najlepszą rzeczą dla mnie jest wydostanie się z tej krainy. Saul, jeśli wie, że mnie tu nie ma, a jestem na terytorium Filistynów, nie będzie już mnie ścigał.

Nie chcę, żeby oddychał mi po szyi. Mam tego dość. Zatem z bardzo praktycznego punktu widzenia David miał rację.

Czasami, gdy idziemy widzeniem, a nie wiarą, przynajmniej początkowo, decyzja wydaje się dobra. Wygląda na mądrego. I wydaje się, że tak jest w tym przypadku.

Ale sprawy się skomplikują. Wtedy Dawid powiedział do Akisza: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, niech mi wyznaczą miejsce w jednym z miast wiejskich, abym tam mógł mieszkać. Dlaczego twój sługa miałby mieszkać z tobą w mieście królewskim? Innymi słowy, nie robię ci tu nic dobrego.

Dlaczego nie przydzielicie mnie do jednego z przygranicznych miast, nad którymi macie jurysdykcję? I tak tego dnia Achisz dał mu Ziklag. I od tego czasu należy do królów judzkich. Zatem Dawid zostaje przydzielony do Ziklag.

To tam idzie. I Dawid mieszkał na terytorium Filistynów przez rok i cztery miesiące. Więc jest tu przez jakiś czas.

A co w tym czasie robi David? Cóż, w wersecie 8 Dawid i jego ludzie udali się i napadli na obrzędy Gishu. I tych rytuałów Gishu nie należy mylić. Davida nie ma w Transjordanii.

Nie jest tutaj na wschód od Jordanu. Jest na terytorium Filistynów na zachodzie. Rytuały Gishu nie są rytuałami Gishu, o których wiemy, że mieszkają w Transjordanii.

Prawdopodobnie są to obrzędy Gishu, które znajdują się na liście ludzi, których Izraelici mieli podbić w 13 rozdziale Jozuego. Oznacza to, że są to rdzenni mieszkańcy Kananejczyków. Zatem Dawid ma pełne prawo ich wytępić, ponieważ takie było pierwotne polecenie Boga skierowane do Jozuego.

To byli jedni z ludzi, którzy mieli zostać zniszczeni. Są więc do tego prawowitymi kandydatami. Czytamy także o Gerzicach.

Nie wiemy, kim oni są. Tak naprawdę nic o nich nie wiemy. Wiemy jednak, że trzecia grupa, Amalekici, znenawidzeni Amalekici, są największymi wrogami.

Jeśli pamiętasz, Mojżesz nałożył na nich edykt eksterminacji. Zaatakowali Izraelitów już dawno temu, na pustyni. I Pan powiedział: Chcę, żeby zostali zniszczeni.

A Pan ma prawo podjąć taką decyzję. Nie zostały zniszczone. W czasach Dawida byli tak samo niegodziwi, jak byli wcześniej.

Saul miał ich wytępić. Najwyraźniej unicestwił ich wiele, przynajmniej tych, do których mógł dotrzeć w tej okolicy. Ale w okolicy wciąż żyją Amalekici.

Saul nie unicestwił ich całkowicie. Są też Amalekici. Od czasów starożytnych lud ten zamieszkiwał krainę sięgającą aż do Szur w Egipcie.

Ilekoć Dawid atakował jakiś obszar, atakował tych ludzi. Nie wiemy nic o Gerzicach, ale ma on pełne prawo zaatakować ich, a już na pewno Amalekitów. Ilekoć Dawid napadał na jakiś obszar, nie pozostawiał przy życiu żadnego mężczyzny ani kobiety, ale zabierał blisko owce i bydło, osły i wielbłądy.

A potem wrócił do Akisz. I dlaczego David to robi? Dlaczego on wszystkich wymazuje? Cóż, on ma tutaj plan. Widzicie, Dawid nie chce atakować Izraelitów.

Nie chce tego zrobić. Pragnie wykonywać dzieło Pana, nawet będąc w obcym kraju. Jest to więc pozytyw.

Dawid wykonuje dzieło Pana, walcząc z Amalekitami, nawet gdy przebywa w obcym kraju. Myślę, że w przeciwieństwie do Saula. Więc kiedy Akish go zapytał, gdzie dzisiaj wybrałeś się na napad? David musiał się zgłosić.

I Dawid mówił: przeciwko Negewowi Judy lub przeciwko innym. I tak Dawid mówi do Akisza: Atakowałem Judę. Zatem to, co robi David, sprawia, że wygląda na lojalnego poddanego Akisza.

Myślę, że David próbuje porozumieć się z Akiszem. Wyparłem się mojego ludu. Jestem z tobą teraz. Jestem najemnikiem i stałem się jednym z twoich lojalnych wyznawców.

Ale jest problem. Gdyby niektórzy z tych Amalekitów lub Geszurytów przeżyli, mogliby zdać Akiszowi raport o tym, co naprawdę robi Dawid. A nie chce, żeby tak się stało.

Nie pozostawił więc przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby można było ich sprowadzić do Gat, gdzie, jak sądził, mogliby nas donieść i powiedzieć: To właśnie uczynił Dawid. A tego byśmy nie chcieli. I taka była jego praktyka, dopóki mieszkał na terytorium Filistynów.

Co więc ma zrobić David? Znowu musi użyć podstępu. Niezależnie od tego, czy uznasz to za pozytywne, czy negatywne, David robi tutaj coś dobrego. Walczy z Amalekitami.

Pan tego chce. Ale na wiele sposobów musi naprawdę pójść na kompromis, aby Akish pomyślał, że jest lojalny. Cóż, to działa.

Kiedy postępujesz dzięki widzeniu, a nie wierze, czasami wydaje się, że wszystko się udaje. Ale ostatecznie nie tak bardzo. Akisz zaufał Dawidowi i powiedział sobie: stał się tak zły na swój lud, Izraelitów, że będzie moim sługą do końca życia.

Dlatego Akish jest przekonany, że Dawid jest lojalnym naśladowcą. A w 1 Samuela 28, werset 1 czytamy, że w tamtych czasach Filistyni zebrali swoje siły, aby walczyć z Izraelem. A teraz sprawy się skomplikują.

Akisz powiedział do Dawida: musisz zrozumieć, że ty i twoi ludzie będziecie mi towarzyszyć w armii. A David powiedział, można by się spodziewać, że powie: „No cóż, nie mogę walczyć przeciwko własnemu ciału i krwi”. Nie.

Dawid powiedział: wtedy sam zobaczysz, co potrafi twój sługa. A Akish odpowiedział bardzo dobrze. Uczynię cię moim ochroniarzem na całe życie.

Wygląda więc na to, że David znalazł się w sytuacji, w której jego oszustwo okazało się tak skuteczne, że Akish był całkowicie przekonany, że David jest lojalnym naśladowcą. I powiedział Dawidowi, że wyruszymy i będziemy walczyć z Izraelitami. Przychodysz.

Dołączysz do nas. I David zdaje się mówić: „Tak, zrobię to”. W tym momencie po prostu zostawimy tę historię na tym miejscu, ponieważ w ciągu następnych kilku rozdziałów autor będzie krążył tam i z powrotem pomiędzy Dawidem i Saulem.

Skupiliśmy się na Davidzie. Dawid opuścił tę ziemię, a my zostawiliśmy Saula. Saul wrócił do Izraela.

Dawid jest tutaj z Filistynami. Czytaliśmy o działalności Davida. I jest to napięcie, które rozwinęło się w tej historii.

Czy Dawid naprawdę wyruszy na bitwę i będzie walczył z Izraelem? Naprawdę? Czy to się stanie? Cóż, będziemy musieli poczekać, aby się tego dowiedzieć, ponieważ autor zamierza przenieść swoją uwagę na Saula na pozostałą część rozdziału 28. Następnie powróci do Dawida w 29 i 30, a następnie z powrotem do Saula w rozdziale 31. Czasami opowiadając historię, musimy to zrobić.

Jeśli pomyślisz o filmowej wersji Władcy Pierścieni, Powrocie Króla, mamy Gandalfa, Aragorna i wszystkich tych towarzyszy w jednym miejscu. A potem mamy Froda i Sama i ich misję zniszczenia pierścienia w Mordorze. I pamiętacie, że historia toczy się tam i z powrotem.

Skupimy się na tym, co dzieje się z Gandalfem i Aragornem, potem dokonamy zmiany i skupimy się na tym, co dzieje się z Frodo i Samem, ponieważ interesuje nas to, co dzieje się na obu frontach. I tak, sposób opowiadania historii, poruszamy się tam i z powrotem. Czasami, gdy historia jest opowiedziana w ten sposób, nie możemy mieć wszystkiego w idealnym porządku chronologicznym.

Czasami, kiedy przechodzimy z punktu A do B, następuje retrospekcja i następuje chronologiczne nakładanie się wydarzeń. Tak jest w przypadku tego konkretnego konta. Robert Bergen w swoim New American Commentary on 1 i 2 Samuela wykonał dobrą robotę, układając wszystko chronologicznie.

Wiemy to nawet z Powrotu Króla, ponieważ Tolkien na końcu książki podaje nam chronologię wydarzeń, dzięki czemu możemy zobaczyć, jak wszystko układa się chronologicznie. Więc w tej historii będzie pewne chronologiczne nakładanie się. Kiedy jednak dotrzemy do rozdziału 28, uwaga skupi się na Saulu.

I nazywam rozdział 28, wersety od 3 do 25, zatytułowałem go: Seans na Endorze, Złe wieści z za grobu. A więc to Seans w Endorze, Złe wieści z za grobu. Czytamy w 1 Samuela 28:3: Teraz Samuel nie żył.

Pamiętajcie, powiedziano nam to w rozdziale 25. Argumentowałem, że było to w pewnym sensie złe przeczucie, przynajmniej dla Saula, ponieważ pierwszy główny bohater naszej historii, Samuel, zniknął ze sceny. Drugim głównym bohaterem jest Saul.

Może jest gotowy zejść ze sceny. I on jest. I o tym przeczytamy w tym rozdziale.

Samuel umarł, a cały Izrael opłakiwał go i pochował go w jego własnym mieście Rama. Otrzymujemy także pewne informacje ogólne, ponieważ chociaż Samuel nie żyje, pojawi się na tym koncie. Wierzcie lub nie, pojawi się w tym odcinku.

Saul wypędził z kraju media i spirytystów. Jak pamiętacie, prawo Starego Testamentu mówiło, że media i spirytyści, ludzie, którzy próbują dostać się do świata zmarłych, próbują komunikować się ze zmarłymi, aby uzyskać informacje o tym, co wydarzy się w przyszłości. Prawo Starego Testamentu mówi, że Izrael nie powinien mieć takich ludzi na ziemi.

I Saul, trzeba przyznać, pozbył się ich. Przestrzegał prawa. Jednak ten rozdział nie ma na celu przedstawienia Saula w pozytywny sposób.

To coś, co zrobił i co jest pozytywne, ale tak naprawdę naruszy tę zasadę, gdy przyjdzie co do czego. I tak Filistyni zebrali się, przyszli i rozbili obóz w Szunem. Tutaj przeskoczyliśmy trochę do przodu od miejsca, w którym opuściliśmy Dawida, ponieważ wcześniej Filistyni gromadzili się w Afek, a potem przenieśli się do Szunem.

I tak przygotowujemy się do bitwy tutaj. Posunęliśmy się trochę do przodu. A potem będziemy musieli, kiedy wrócimy do Davida, znowu tam wrócimy.

Przechodzimy do retrospekcji. Saul gromadzi całego Izraela i rozbija swój obóz w Gilboa. Saul widzi armię Filistynów.

W typowy sposób Saul, który zawsze chodzi widzeniem, a nie wiarą, boi się. Przerazenie wypełnia jego serce. Pytał Pana, ale Pan mu nie odpowiedział.

Niektóre z typowych sposobów, w jakie ludzie w dzisiejszych czasach próbowali komunikować się z Bogiem i uzyskiwać od Niego informacje, były snami. Ale Pan nie dawał Saulowi żadnych snów. Nie dawał prorokom żadnych snów na temat przyszłości Saula.

Urim czyli prorocy. Żadna z tych metod nie zadziałała. Możesz pomyśleć, że metoda Urim-Tummim będzie skuteczną, ponieważ wiesz, po prostu zadajesz pytanie, sięgasz do torby i pojawia się odpowiedź.

Urim byłoby może tak, Tummim i nie, lub odwrotnie. Ale to nie dało odpowiedzi. I możesz pomyśleć: dlaczego nie? Cóż, my, w starożytnej literaturze Bliskiego Wschodu, jest coś bardzo podobnego do tego.

I odkrywamy, że czasami nie była to tylko jednorazowa odpowiedź. Nie zadajesz pytania. Jeśli używasz tej metody, musisz uzyskać tę samą odpowiedź po kolei określoną liczbę razy.

W porównaniu asyryjskim, które mamy, odpowiedź należy uzyskać trzy razy, tak sądzę. Dlatego Saul nigdy nie mógł uzyskać tej samej odpowiedzi odpowiednią ilość razy. Urim i Tummim zawsze byli zdezorientowani.

Nigdy nie dało mu to spójnej odpowiedzi. Więc myślę, że prawdopodobnie o to tutaj chodzi. Ale Pan nie komunikował się z Saulem.

Jeśli pamiętacie, przez całą tę historię Pan komunikował się z Dawidem. Dawid radził się Pana i pytał Pana. Za każdym razem, gdy pyta Pana, Pan daje mu wiarygodną odpowiedź.

Dlatego David nie miał żadnych problemów. Rzeczywiście, ma ze sobą Abiatar, z Efodem, pamiętasz? Abiatar, jedyny ocalały z Nowego, miejsca, w którym Saul wymordował kapłanów. Tak więc, ktoś mu mówi, Saul następnie powiedział do swoich sług: Znajdź mi kobietę, która jest medium, abym mógł pójść i zapytać ją.

Mówili, że jest taki w Endorze. Zatem Saul, który rozpoznał, że to jest złe, spirytyści, media i tak dalej, i pozbył się ich w kraju, kiedy będzie zdesperowany, właśnie tak postąpi. Pan nie daje mu snu.

Pan nie odpowiada na jego pytanie, kiedy używa Urim i Tummim. Pan nie przemawia przez proroka. Pan nie rozmawia z Saulem.

Komunikacja została zerwana. Więc postanawia, że muszę znaleźć medium. Muszę uzyskać informację od Boga, nawet jeśli miałbym naruszyć Boże prawo.

To jest takie typowe dla Saula. Rytuał i tego typu rzeczy zawsze wygrywają z robieniem tego, co słuszne. Więc Saul się przebiera, dobry pomysł, armia filistyńska jest blisko.

Tak naprawdę będzie musiał podejść bardzo blisko niego, żeby dotrzeć tam, dokąd zmierza. Zakłada inne ubrania. Nie chce wyglądać jak król.

A w nocy, w ciemności, wraz z dwoma mężczyznami poszedł do kobiety. I Saul przychodzi do tego medium, często zwanego wiedźmą, ale ona tak naprawdę jest medium, typem osoby, która będzie służyć jako pośrednik pomiędzy krainą żywych a krainą umarłych. I mówi: Skonsultuj się dla mnie z duchem i przyprowadź mi Tego, którego wymienię.

Ale kobieta mu powiedziała: „Na pewno wiesz, ona myśli, że toczy się tu jakaś operacja uządlenia, że próbują wykorzenić ją jako medium”. I rzekła do niego kobieta: Z pewnością wiesz, co uczynił Saul. Wytępił media i spirytystów z tej ziemi.

Dlaczego zastawiliście pułapkę na moje życie, aby sprowadzić na mnie śmierć? Myśli, że próbują ją złapać w pułapkę. Interesujące jest jednak to, że w swoim oświadczeniu skierowanym do Saula przypomina mu, że zgodnie z prawem Bożym jest to niewłaściwe, a sam Saul pozbył się mediów i spirytystów. Zatem Saul otrzymuje jeszcze jedno przypomnienie tego, co słuszne.

I postępował zgodnie z tym wcześniej, ale nie teraz. Saul przysiągł jej na Pana, co dziwne, tak pewne, jak Pan żyje, że nie zostaniesz za to ukarany. Wtedy kobieta zapytała: Kogo ci przyprowadzę? Przywołaj Samuela – powiedział.

Cóż, Samuel był w swoich czasach prorokiem i wiele osób zwracało się do Samuela po radę i informacje. Zatem w tym momencie kobieta nie wydaje się uważać tego za problematyczne. Nie mówi, że jeśli prosisz o Samuela, musisz być Saulem.

Ona jeszcze tak nie rozumuje. Wiele osób prawdopodobnie prosiło Samuela o informacje. Pamiętajcie, jak Saul i jego sługa chcieli się dowiedzieć, gdzie są ich ości? Mieli pójść i zapytać Samuela.

Ale kiedy ta kobieta zobaczyła Samuela... Myślę więc, że w jej doświadczeniu dzieje się coś niezwykłego. Myślę, że normalnie wkroczyłaby w świat umarłych. Z używanego języka wiemy, że miała oawe.

Miała tak zwany okap, był to rytualny dół wykopany w ziemi. Istnieją odniesienia do tego rodzaju rzeczy w innych miejscach starożytnego Bliskiego Wschodu. I w pewnym sensie skontaktowałyby się ze światem podziemnym, ponieważ ich zdaniem to właśnie tam przebywają martwe duchy.

Są w podziemiach. I tak miała ten dół i myślę, że przechodziła przez swoje zaklęcia i prawdopodobnie była przyzwyczajona do mówiącego głosu. Tylko głos.

Może jakiś kontakt wzrokowy, ale głos. Ale w tym przypadku jest to o wiele bardziej żywe, niż myślę, czego zwykle się spodziewa. A gdy kobieta ujrzała Samuela, krzyknęła na cały głos i rzekła do Saula: Dlaczego mnie oszukałeś? Jesteś Saulem.

A powodem, dla którego sugeruję, że to ten kontakt wzrokowy był inny w jej doświadczeniu, jest to, że ona – myślę, że kiedy rzeczywiście zobaczy Samuela, duch nie będzie tylko ze mną rozmawiał. Właściwie wraca. Nie zrobiłby tego dla byle kogo.

Jeśli wróci i będzie miał żywy występ, to musi to być zasługa króla. Po prostu nie zrobiłby tego dla nikogo. Jesteś Saulem.

I rzekł do niej król: Nie bój się. Co widzisz? Najwyraźniej Saul tego nie widzi lub nie jest w stanie tego zobaczyć. Widzę, jak spogląda ponad przepaścią i widzi nadchodzącego Samuela.

I NIV to tłumaczy: Widzę upiorną postać wyłaniającą się z ziemi. Następnie Saul pyta: Jak on wygląda? A ona mówi, że podchodzi starzec w szacie. I tak właśnie opisano Samuela.

Ma na sobie swoją proroczą szatę. Problem w tym, że w tekście hebrajskim mamy tu do czynienia z liczbą mnogą. Widzę nadchodzącego Elohima, liczba mnoga.

Pamiętaj, że Elohim to liczba mnoga w języku hebrajskim. Zwykle odnosi się do jedyne prawdziwego Boga lub do jednego ducha. Ale kiedy jest używany w ten sposób, zazwyczaj występuje w nim czasownik w liczbie pojedynczej.

Tutaj jest liczba mnoga. Można to przetłumaczyć: widzę bogów, widzę duchy wyłaniające się z ziemi. I tak można to przetłumaczyć.

Czasami możesz mieć pojedyncze odniesienie, nawet z czasownikiem w liczbie mnogiej, tylko dla zgodności gramatycznej. Dochodzimy tu do kwestii technicznych. Nie jesteśmy więc pewni, co dokładnie ona tutaj mówi, ale może mówić: „Widzę nadchodzące duchy”.

Sugeruje to, że towarzyszą mu inne duchy. W każdym razie Saul nie przejmuje się tym aż tak bardzo. Chce się skupić na Samuelu.

A więc, jak mówi, jak wygląda, zapytał. A ona mówi, że podchodzi starzec w szacie. Wtedy Saul poznał, że to był Samuel.

Jej opis był wystarczający. Myślę, że szata zrobiła to za niego. I być może otoczenie.

W każdym razie Saul wiedział, że to Samuel, więc pokłonił się i upadł twarzą na ziemię. Okazuje więc szacunek prorokowi. Samuel mówi w wersecie 15 i to bardzo interesujące, co mówi. Dlaczego mi przeszkodziliście, poruszając mnie tym tematem? Starotestamentowy pogląd na życie pozagrobowe jest bardzo interesujący.

Nie jest ono tak rozwinięte, jak widzimy w późniejszych fragmentach Pisma Świętego. Samuel sprawia wrażenie, jakby drzemał tam na dole lub odpoczywał. A on mówi: Dlaczego mi przeszkodziłeś, wychowując mnie? Jest to podobne do tego, co widzimy w rozdziale Izajasza 14, gdzie Izajasz mówi o przybyciu króla Babilonu do Szeolu, świata umarłych.

A cały Szeol jest poruszeniem. Tam na dole są królowie, którzy zajmują trony. To prawie tak, jakby twój status w podziemiach odzwierciedlał twój status w życiu.

Nie mamy dzisiaj czasu, aby porozmawiać o starotestamentowym poglądzie na świat podziemny i życie pozagrobowe i tak dalej. Aby właściwie omówić ten temat, potrzeba prawdopodobnie kilku wykładów. Ale Samuel mówi: dlaczego mi przeszkodziłeś? Mówi konsekwentnie to, czego można się spodziewać po starotestamentowym poglądzie na życie pozagrobowe.

A Saul mówi, że jestem w wielkim ucisku. Filistyni walczą przeciwko mnie i Bóg odstąpił ode mnie. Nie odpowiada mi już ani przez proroków, ani przez sny.

Dlatego wezwałem Cię, żebyś mi powiedział, co mam robić. Jestem zdesperowanym człowiekiem. Bóg mi nie odpowiedział.

Więc postanowiłem cię wyczarować, Samuelu. Samuel zaś mówi w wersecie 16: dlaczego radzisz się mnie teraz, gdy Pan odszedł od ciebie i według twoich własnych słów Pan jest przeciwko tobie? Dlaczego myślisz, że wystąpię przeciwko Bogu? Jestem agentem Boga. Masz odpowiedź.

Pan cię odrzucił. W wersecie 17: Pan uczynił to, co przepowiedział przeze mnie. Powiedziałem, że to wszystko się stanie.

Pan wyrwał królestwo z twoich rąk i oddał je jednemu z twoich sąsiadów. A teraz Samuel jest bardziej konkretny. Pamiętaj, że wcześniej mówił bardziej ogólnie, że jest lepszy od ciebie i tak dalej.

Do Davida. Dawid jest tym jedynym. Ponieważ nie usłuchaliście Pana i nie wywołaliście Jego gniewu na Amalekitach, Pan dzisiaj wam to uczynił.

Pamiętajcie, że Saul nie zabił Amalekitów. Czy to nie interesujące, że Samuel wspomina o tym w rozdziale następującym bezpośrednio po rozdziale, w którym Dawid zabija Amalekitów? Pan wyda zarówno Izraela, jak i ciebie w ręce Filistynów, a jutro ty i twoi synowie będziecie ze mną.

Innymi słowy, przyjeżdżasz tutaj. Przychodzisz do Szeolu. I wyda Pan także wojsko izraelskie w ręce Filistynów.

Zatem przesłanie Samuela nie uległo zmianie. W zasadzie mówi do Saula: dlaczego mi przeszkodziłeś? Wiesz, dawno temu przepowiadałem, że Pan oderwał od ciebie królestwo. Odrzuciłeś jego słowa.

Odrzucił cię. Nadszedł dzień, w którym to się spełniło. I wiele osób myśli, czy to naprawdę może być Samuel? Czy potrafimy przywołać ducha Samuela? Może to demon lub coś w tym rodzaju.

Nie widzę powodu, aby wyciągać taki wniosek. Przesłanie Samuela jest spójne z jego wcześniejszym przesłaniem. Nazywa się Samuel.

Jest opisany w taki sam sposób, jak Samuel. Myślę, że jest to wyjątkowe przeżycie. Samuelowi pozwolono powrócić z martwych, aby porozmawiać z Saulem, powtórzyć mu swoje przesłanie i powiedzieć mu, że nadszedł jego czas.

Saul najwyraźniej nie przyjmie tego dobrze. To ogromny szok dla jego systemu. I pada cały na ziemię, przerażony słowami Samuela.

Jego siła zniknęła. Nic nie jadł. Kobieta podchodzi do niego, widzi, że jest wstrząśnięty i w zasadzie mówi: spójrz, twój sługa cię posłuchał.

Wziąłem życie w swoje ręce i zrobiłem, co mi kazałeś. Nie wyzywaj się na mnie, myślę, że takie są konsekwencje. Właśnie zrobiłem to, co powiedziałaś.

Nie spodobała Ci się ta wiadomość. Nie podobało ci się to, co powiedział. Ale nie wyzywaj się na mnie.

Więc proszę, posłuchaj swego sługi i pozwól, że dam ci trochę jedzenia, abys mógł najeść się i mieć siły na dalszą drogę. Wydaje mi się, że ona próbuje go trochę pocieszyć. Ale on odmówił i powiedział: Nie będę jadł.

Mężczyźni jednak przyłączają się do kobiety i namawiają go. I tak wstaje z ziemi i siada na kanapie. A kobieta przygotowuje posiłek.

Oni jedzą. I tej samej nocy wstali i wyszli. Tak więc doszliśmy do momentu w historii, w którym Saul zostanie usunięty ze sceny.

A to otworzy drzwi Davidowi. David znalazł się jednak w trudnej sytuacji. To jest jego czas.

Saul zginie w bitwie. Nadszedł czas. Ale Dawid skończył z Filistynami, którzy będą walczyć z Izraelem.

Zatem David znajduje się w trudnej sytuacji, którą sam wybrał. I o tym porozmawiamy na następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm i jego nauczanie na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 15 z 1 Księgi Samuela 26-28. David ponownie oszczędza Saula, rozdział 26. David ponownie ucieka do Gat, rozdział 27 i Seans w Ein Dor, Złe wieści z grobu, rozdział 28.